

Podkreśl jednym kolorem czasowniki dokonane i frazy określające czas w tych zdaniach, i drugim kolorem czasowniki niedokonane i frazy czasowe, które je sugerują.

Na płocie kościoła Bożego Ciała siedział kot. Był czarny i chudy. Siedział w słońcu i patrzył na ludzi, którzy szybko szli ulicą. W pewnym momencie zobaczył młodą kobietę, która trzymała za ręce dwie małe dziewczynki. Starsza dziewczynka popatrzyła na kota i uśmiechnęła się. Młodsza też na niego popatrzyła, uśmiechnęła się i nagle pokazała mu język. Te dziewczynki to Róża i Rachela, a kobieta z nimi to nie ich mama, ale Anna, koleżanka ich mamy z pracy.

Dziś rano mama obudziła Różę i Rachelę bardzo wcześnie. Dziewczynki umyły się i ubrały. Potem zjadły z rodzicami śniadanie i wypity słabą herbatę. Mama cały czas na nie patrzyła i co chwilę całowała je w czoło. Tata znowu opowiedział im historię o dziadku, który nigdy niczego nie zapominał, **choć** obie słyszały już tę historię sto razy. Około południa do mieszkania weszła pani Anna. Dziewczynki bardzo ją lubiły, bo zawsze przynosiła im pyszne ciasteczka i bawiła się z nimi, ale dzisiaj nie miała dla nich nic. Mama kazała im założyć buty, a kiedy pomagała małej Racheli je zawiązać, powiedziała do nich obu: „Zawsze, zawsze, zawsze musicie trzymać się razem! Obiecacie mi, proszę!” Dziewczynki obiecały, ale nie rozumiały, dlaczego mama je o to prosi. **Przecież** zawsze były razem. Kilka minut później pani Anna zabrała je na spacer, a mama i tata stali w drzwiach mieszkania i przytulali się.

Był maj i ulice pachniały kwiatami. Anna szła bardzo szybko. Tak szybko, że Rachela i Róża musiały **prawie** biec. **Mimo to** były wesołe, bo już długo nie wychodziły z domu. Miały nadzieję, że pójdą z Anną na lody, ale Anna się nie zgodziła. Szły bardzo długo, aż w końcu doszły do kamienicy, której nie pamiętały. Weszły do środka, a potem na trzecie piętro. Anna zapukała do drzwi. Otworzył starszy, siwy mężczyzna w zielonej koszuli i okularach. Kazał im szybko wejść i natychmiast zamknął za nimi drzwi na klucz. W końcu dziewczynki rozpoznały, gdzie były. To było mieszkanie pana Leopolda, taty Anny. Były tu kiedyś z rodzicami na przyjęciu. Grała wtedy muzyka na gramofonie, dorośli tańczyli, a dzieci jadły wtedy takie pyszne ciasteczka cytrynowe.

- Zostaniecie dzisiaj z moim tatą, dobrze? – powiedziała pani Anna dziewczynkom.

- A mama? – zapytała smutno Rachela, która miała tylko cztery lata i dwie godziny bez mamy były dla niej bardzo trudne.

- Przez kilka dni mama i tata nie mogą się wami opiekować, więc będziecie z nami. – odpowiedziała Anna. Rachela teraz już prawie płakała. - Nie smuć się Rachelko. Niedługo zobaczysz mamę!

- Nie smuć się – powtórzyła Róża. – Ja się będę tobą opiekować i niedługo wrócimy do domu.

Kiedy Anna wychodziła, powiedziała do ojca:

- Przyjdę po nie jutro o szóstej.

Kiedy wyszła, jej tata zaprosił Rachelę i Różę do kuchni. Postawił na stole herbatę oraz metalową puszkę, w której były małe, okrągłe ciasteczka. Róża wzięła jedno, ugryzła kawałek i uśmiechnęła się. To **były te same** ciasteczka, **co** na przyjęciu. Ciasteczko smakowało cynamonem, masłem i miodem, a w środku miało różaną konfiturę. Było tak pyszne, że kilka sekund po pierwszym ciastku Róża zjadła drugie, a za chwilę też trzecie i czwarte. Rachelę również zjadła kilka ciasteczek, ale po czwartym pan Leopold zamknął puszkę.

- Wystarczy tego dobrego. Nie chcemy, żeby rozboleły was brzuchy!

Tej nocy dziewczynki spały w dużym łóżku w pokoju, który kiedyś był pokojem Anny. Na komodzie stały jej lalki. Tata Anny pozwolił dziewczynkom wybrać kilka z nich i zabrać je do łóżka, a przed snem opowiedział im bajkę o odważnej królowie. Chociaż ciągle tęskniły za mamą i tatą, dziewczynki przytuliły się do siebie i zasnęły bez problemu.

Następnego dnia rano siedziały w kuchni i czekały na Annę ubrane w nowe, ładne sukienki, które dał im pan Leopold. Tata Anny siedział w tym czasie w salonie, pił herbatę i czytał książkę. Co chwilę patrzył na zegarek, bo Anna się spóźniała. Była już ósma trzydzieści, a jej jeszcze nie było. O dziesiątej mężczyzna powiedział Róży i Racheli, żeby weszły do pokoju i nie wychodziły **dopóki** on nie wróci, a sam wyszedł z domu. Nie musiały czekać długo. Pół godziny później pan Leopold cały biały wbiegł do mieszkania.

- Zakładajcie buty! Wychodzimy! – powiedział do dziewczynek.

Po chwili cała trójka była już w samochodzie. Pan Leopold prowadził, a dziewczynki miały leżeć cicho na kanapie z tyłu.

1. Prawda czy nieprawda?

	Prawda	Nieprawda
1. Anna była koleżanką mamy dziewczynek.		
2. Róża i Rachelę nie miały ojca.		
3. Ojciec Anny mieszkał w innym mieście.		
4. Rachelę była smutna, bo nie poszła na lody.		

5. Anna miała przyjść po dziewczynki o szóstej.		
--	--	--

2. Wstaw do zdań słowa z listy

choć, dopóki, prawie, przecież, co, mimo to

1. Znałam biegle trzy języki obce, a nie mogłam znaleźć pracy.
2. Tom miał żonę z Polski, nie chciał uczyć się polskiego.
3. Dlaczego kupiłeś mleko? w lodówce stoją trzy.
4. Co na obiad? To samo wczoraj! Ziemniaki ze śmietaną!
5. mieszkam z mamą, nie nauczę się gotować.
6. Poznałem swoją żonę 4 lata temu.

2. Podane frazy pomagają nam użyć odpowiedniego aspektu. Wstaw je do odpowiedniej kolumny. Przykłady zdań z tymi frazami znajdziesz w tekście opowiadania.

cały czas, co chwilę, potem, przez kilka dni, nagle, po chwili, po pół godziny, w końcu, bardzo długo, w pewnym momencie, ciągle, kilka sekund po..., natychmiast

Aspekt Niedokonany	Aspekt Dokonany

3. Dokonany czy nie dokonany? Podkreśl prawidłową formę czasownika.

1. Dziewczyna cały wieczór się do mnie uśmiechnęła / uśmiechała.
2. Kiedy widziałem/ zobaczyłem, że dom się pali, natychmiast dzwoniłem/ zadzwoniłem na policję.
3. Czytałem/ przeczytałem gazetę, gdy nagle ktoś pukał/zapukał do drzwi.
4. Irytował mnie mój kolega z pracy, bo ciągle się mi przyglądał/ przyjrzał.
5. Kilka sekund po obiedzie, babcia podawała/ podała deser.

6. Dlaczego tak długo czekaliście/poczekaliście na lekarza?

7. Siedziałam/usiadłam na trawie w parku, kiedy w pewnym momencie czułam/poczułam, że coś mnie ugryzło.

8. Patryk co chwilę wkładał/włożył palec do nosa.

4. Napisz swoje zdania z podanymi frazami. Nie używaj czasu teraźniejszego.

W pewnym momencie

.....

Kiedy

.....

Cały czas

.....

Co chwilę

.....

Potem

.....

Dziś rano

.....

Okolo południa

.....

Kilka minut później

.....

Przez kilka dni

.....

Przed snem

.....

Ciągle

.....

W tym czasie

PDS048 Trzymajcie się razem! Część 1.

.....
Po chwili

.....
Pół godziny później

PDS048 Trzymajcie się razem! Część 1.

Odpowiedzi:

1.1.P, 2.N, 3.N, 4.N, 5.P

2. Aspekt niedokonany: cały czas, co chwilę, przez kilka dni, bardzo długo, ciągle,

Aspekt dokonany: potem, nagle, po chwili, po pół godziny, w pewnym momencie, kilka sekund po...
natychmiast, w końcu

3.1.uśmiechała, 2.zobaczyłem, zadzwoniłem, 3. czytałem, zapukał, 4. przyglądał, 5. podała, 6. czekaliście,
7. siedziałam, poczułam, 8. wkładał

4.1.mimo to, 2. chociaż, 3.przecież, 4. co, 5. dopóki, 6. prawie